

Franciszka W. WAWRO

CZY RODZINA WIELODZIETNA JEST WARTOŚCIĄ W POLSKIM ETHOSIE? (Ujęcie socjologiczne)

Czy w polskim kontekście kulturowym i środowiskowym rodzina wielodzietna postrzegana jest jako wartość? W literaturze nieliczne tylko głosy argumentują na jej korzyść. Rzeczywistość w tym względzie mogłyby zweryfikować i odświeżyć badania, gdyby takie były inicjowane.

W adhortacji apostoelskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* czytamy, że rodzina „jest pierwszą i żywotną komórką społeczną” wyzwalającą „potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkanę społeczeństwa” (nr 43).

Prawdę powyższą potwierdza fakt, że w historii nieznane są przypadki społeczności, które mogłyby się obyć bez rodziny, niezależnie od tego, jakie koncepcje organizacyjne przyjęły i jakim przemianom czy modom podlegały.

Wpisanie się rodziny w życie makrostruktur społecznych zakłada jednocześnie jej zależność od kontekstu społecznego. Nie może ona bowiem spełniać swych zadań w pełni prawidłowo nie znajdując odpowiedniego wsparcia w przychylniej jej polityce społecznej, jak również w postawach najbliższego środowiska, sprzyjających wzmocnieniu jej znaczenia i wartości. Tego typu istotna współzależność sprawia także, iż z położenia rodziny odczytać można poziom rozwoju kulturowego danego społeczeństwa, jego problemy i perspektywy.

Oczywiste prawdy na temat wartości rodziny znajdują potwierdzenie zarówno w statystykach małżeństw zawartych w Polsce (wskaźnik ten należy do najwyższych w Europie)¹, jak i w danych na temat opinii i systemów wartości, m.in. młodej generacji Polaków². Rodzinie poświęca się także sporo miejsca

¹ Por. „Rządowa Komisja Ludnościowa”, Biuletyn 45, maj 1994, s. 26.

² Spośród wartości uznanych za najbardziej typowe w kulturze polskiej L. Dyczewski wymienia m.in.: „1) rodzina, rodzinność, dom, 2) wspólnotowość, poczucie wspólnoty, 3) umiłowanie dziecka i ważna rola kobiety [...]”. Umieszczając je w kontekście innych wartości cytowany autor stwierdza: „Powyższe wartości można uznać za centralne (rdzenne) w polskiej kulturze. Są one w niej trwale żywotne. Przy zmieniających się uwarunkowaniach politycznych i gospodarczych nie tracą nic ze swej ważności i aktualności”. L. D y c z e w s k i, *Trwałość kultury polskiej*, w: *Wartości w kulturze polskiej*, Lublin 1993, s. 35. Por. także tegoż autora *System wartości w świadomości młodzieży*, w: *Nauki społeczne o młodzieży*, Lublin 1994, s. 51.

w literaturze nauk społecznych, co świadczyłoby o dużym zainteresowaniu jej dobrem.

W kontekście tak dużego zainteresowania rodziną zauważalny i zastanawiający jest fakt pomijania problematyki rodziny wielodzietnej. Prawie nieobecna jest bowiem publiczna refleksja na temat tego typu rodziny, zwłaszcza refleksja przychylnie do niej ustosunkowana, wskazująca na specyficzną wartość rodziny wielodzietnej dla społeczeństwa. Niedostateczna jest znajomość rzeczywistej sytuacji polskich rodzin wielodzietnych. Rejestrowane przejawy troski zawierają nierzadko podtekst negatywnej oceny samego faktu wielodzietności, jako „głównego sprawcy” ewentualnych problemów tych rodzin.

Podjęte w tym miejscu analizy, wsparte wynikami badań empirycznych, podyktowane zostały odczuciem potrzeby przybliżenia rzeczywistego obrazu sytuacji rodziny wielodzietnej w polskim kontekście środowiskowym.

Tok analiz ukierunkowują dwa pytania badawcze. Pierwsze z nich dotyczy czynników społeczno-materiałnych warunkujących poziom funkcjonowania rodziny, świadczących jednocześnie o polityce społecznej i systemie świadczeń państwa na rzecz rodziny wielodzietnej. Drugie z pytań wnika w problem wydolności opiekuńczej rodziny wielodzietnej, warunkowanej w tym przypadku jej „wewnętrzna siła”. Mówiąc ściślej, pytamy, jak sama rodzina stara się podołać swym zadaniom. Pośrednio chcemy zweryfikować, na ile słuszny jest potoczny pogląd, że wielodzietność obniża poziom wydolności rodziny w aspekcie sprawowanej przez nią opieki nad dzieckiem. Refleksja w tej płaszczyźnie przeprowadzona zostanie w oparciu o badania dotyczące wielodzietnych rodzin wsi podkarpackiej.

POLSKA RODZINA WIELODZIETNA I JEJ POŁOŻENIE W ŚWIETLE OGÓLNYCH DANYCH STATYSTYCZNYCH³

Lansowany w PRL po II wojnie światowej model rodziny małej, wspierany poglądem, iż „dla dobrobytu narodu oraz zapewnienia wszystkim pracy, mieszkania, wyżywienia konieczne jest poważne ograniczenie wskaźnika naturalnego”⁴, oraz zawoalowanymi taktykami polityki społecznej (np. mały metraż mieszkań przydzielanych rodzinom, podsycanie aktywności zawodowej kobiet, niedowartościowanie rodziny wielodzietnej w systemie przyznawanych świadczeń socjalnych), wpłynął z pewnością na ograniczenie dzietności w przeciętnej polskiej rodzinie. Spotkać można wprawdzie opinie socjologów, że

³ Z powodu braku systematycznych oficjalnych informacji dane pochodzą z rozproszonych dostępnych źródeł.

⁴ Cyt. za: F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*, Warszawa 1970, s. 183.

dzielnosc rodziny polskiej jest jedna z cech wyrozniajacych ja spozród rodzin innych krajów europejskich, jednakze jest faktem, ze lansowane modele rodziny sprawiaja takze w Polsce, iz wieksza liczba dzieci traktowana jest jako zagrozenie dla dobrobytu, jako zubozenie zycia w aspekcie materialnym i duchowym, niekiedy wręcz jako dowód „zacofania”, „ciemnoty” czy „fraterstwa” rodziców⁵.

W celu określenia wskaźnika wielodzietności stosowane są dwa kryteria: w rozumieniu polityki społecznej (począwszy od 1970 r. w Polsce) za rodzinę wielodzietną uznaje się taką rodzinę, która posiada troje i więcej dzieci; przy uwzględnieniu aspektów demograficznych rodzina wielodzietna to taka, która posiada czworo i więcej dzieci⁶. Biorąc pod uwagę obydwa kryteria, liczba rodzin wielodzietnych w Polsce wskazuje systematyczną tendencję spadkową. Na przykład w 1974 roku zarejestrowano 1 243 622 rodziny z trojgiem i więcej dzieci, co stanowiło 22% ogółu rodzin posiadających dzieci⁷. W 1978 roku zarejestrowano 987 651 rodzin wielodzietnych, które stanowiły 12% ogółu rodzin z dziećmi. Wychowywało się w nich 3,3 miliona dzieci, czyli ponad jedna trzecia ogółu dzieci polskich⁸. Ostatnie dostępne dane pochodzące ze spisu powszechnego z 1988 roku ujawniają, że rodziny z co najmniej trojgiem dzieci stanowią 10,1% ogółu rodzin posiadających dzieci, mające zaś czworo i więcej dzieci stanowią 4,6% tej samej populacji rodzin z dziećmi. Proporcja rodzin małych i wielodzietnych przedstawiała się następująco: rodziny posiadające jedno lub dwoje dzieci – 85%, rodziny z czworgiem i więcej dzieci – niespełna 5%⁹.

Dla ogólnej charakterystyki sytuacji polskich rodzin wielodzietnych istotne jest ukazanie ważniejszych problemów, jakie je dotyczą. Przede wszystkim – jak wynika z badań¹⁰ – 90% rodzin wielodzietnych żyje w niedostatku. Ze względu na niskie dochody i wzrost kosztów wyżywienia rodzina ogranicza wydatki na odzież, udział w kulturze i wypoczynek. Niekorzystnie przedstawia się sytuacja mieszkaniowa. Mieszkania zajmowane przez 78% rodzin z trojgiem dzieci i 94% rodzin posiadających czworo dzieci nie są dostoso-

⁵ Tenże, *Niektóre symptomy kryzysowej sytuacji rodziny w Polsce*, w: *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 122.

⁶ Por. D. Graniowska, *Pracownicze rodziny liczebnie duże w Polsce*, Warszawa 1971, s. 91; M. Latuch, *Demograficzne aspekty modelu i struktury rodziny*, Warszawa 1979, s. 79.

⁷ *Spis ludności i mieszkań metodą reprezentacyjną*, GUS, Warszawa 1974, s. 326.

⁸ Dane ze spisu ludności przeprowadzonego w roku 1978 podane w: *Demografia 1992*, GUS, Warszawa 1992.

⁹ Por. także, cyt. za: E. Czyż, *Kondycja polskiej rodziny*, Komitet Obrony Praw Dziecka, 1995, mps.

¹⁰ Por. L. Kozaczuk, *Kierunki interwencji socjalnej w środowisku rodzin wielodzietnych*, „Praca Socjalna” 1991, z. 3-4, s. 28.

wane wielkością powierzchni do istniejących potrzeb (przeważają mieszkania małowymiarowe 48-60 m²). W systemie świadczeń mieszkaniowych ani w Polsce Ludowej, ani obecnie nie są uwzględnione potrzeby rodzin wielodzietnych. Po przełomie ustrojowym zresztą sytuacja wydaje się być jeszcze bardziej dramatyczna, gdyż szansa na uzyskanie większego mieszkania zależy przede wszystkim od możliwości finansowych rodziny, co przy zawyżonej cenie za jednostkę powierzchni mieszkaniowej¹¹ powoduje, że większość potrzebujących rodzin nie ma możliwości polepszenia swojego standardu mieszkaniowego.

Według rozeznania pracowników socjalnych na trudną sytuację w rodzinach wielodzietnych składają się najczęściej: problemy materialne – 64% (odsetek wskazań przez pracowników socjalnych), problemy mieszkaniowe – 16,2%, trudności związane z prowadzeniem domu – 9,4%, problemy wychowawcze – 5,7%, problemy zdrowotne – 3,8%. W tych samych badaniach stwierdzono, że w niektórych rodzinach ma miejsce kumulacja kilku niekorzystnych czynników, np. niedobór środków utrzymania i problemy mieszkaniowe¹². Te rodziny, które zgłaszają potrzebę pomocy, ubiegają się przede wszystkim o podwyższenie zasiłków rodzinnych, poradnictwo rodzinne, a także możliwość uzyskania pracy w niepełnym wymiarze godzin¹³. W ocenie samych potrzebujących udzielana im pomoc ze strony takich instytucji i organizacji, jak Polski Komitet Pomocy Społecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Kościół katolicki, zakład pracy, a także najbliższa rodzina – jest niewystarczająca. Ocena ta dotyczy nie tylko nieadekwatności świadczeń w stosunku do istniejących potrzeb, ale również zwłoki w ich udzielaniu¹⁴. Należy podkreślić, że wiele rodzin w Polsce, w tym szczególnie rodziny wielodzietne, które w pierwszym rzędzie ponoszą konsekwencje nieodpowiedniej polityki społecznej i kryzysu gospodarczego, podejmuje wysiłki, by ratować swą sytuację bytową. Odnosi się to szczególnie do oszczędzania m.in. poprzez wykonywanie pewnych prac we własnym zakresie (np. krawiectwo lub remonty).

Charakteryzując sytuację rodziny wielodzietnej należy wspomnieć o sferze patologii, która może jej dotyczyć, tym bardziej że funkcjonują obiegowe opinie klasyfikujące ten typ rodzin jako trudne wychowawczo i moralnie. Okazuje się jednak, że opinie te nie znajdują potwierdzenia w żadnych dostępnych badaniach. Statystycznie przypadki patologii (np. alkoholizm) roz-

¹¹ W wielkim mieście cena za 1m² powierzchni wynosi (marzec 1995 r.) ok. 11 mln zł, przeciętne zaś wynagrodzenie za pracę – ok. 5 mln starych złotych.

¹² Por. K o z a c z u k, dz. cyt., s. 31.

¹³ Dochód na jedną osobę w rodzinach wielodzietnych spada poniżej minimum socjalnego, co jest decydującym motywem podejmowania pracy przez matki.

¹⁴ Por. K o z a c z u k, dz. cyt., s. 29.

kładają się niezależnie od diety rodziny (wykluczamy tu taki sposób kwalifikowania do patologii, który za jeden z jej przejawów uznaje właśnie wielodietność)¹⁵. Także z badań resortu sprawiedliwości wynika, że wielodietność rodziny nie była nigdy bezpośrednią przyczyną wykolejenia dzieci¹⁶. Interesujący jest również fakt, że wzrastający w polskiej rodzinie wskaźnik rozwodów jest niższy w odniesieniu do małżeństw posiadających większą liczbę dzieci¹⁷, co potwierdza opinię niektórych badaczy, że rodziny wielodietne są bardziej spójne i trwałe¹⁸.

Zarysowane aspekty sytuacji społeczno-demograficznej i materialnej rodziny winny być argumentem nie przeciw wielodietności (jak to się zdarza w literaturze i w praktyce społecznej), lecz za koniecznością zrewidowania polityki społecznej, a także nastawień społecznych wobec rodziny wielodietnej. Zakłada to bardziej rzetelne rozeznanie – także co do wartości, jaką te rodziny stanowią dla społeczeństwa.

NIEKTÓRE CZYNNIKI WARUNKUJĄCE WYDOLNOŚĆ OPIEKUŃCZĄ RODZIN WIELODIETNYCH WSI PODKARPACKIEJ

Charakterystyka sytuacji rodziny wielodietnej przyjmuje bardziej wyraziste barwy, jeżeli zlokalizujemy ją w określonym kontekście. W tym przypadku posłużymy się przykładem rodzin wielodietnych ze środowiska wiejskiego (jak wynika z wcześniejszych zestawień, większość rodzin wielodietnych mieszka na wsi). Wieś Siedliska na Podkarpaciu stanowi środowisko charakterystyczne pod tym względem, ponieważ spośród 370. rodzin tam zamieszkujących – 140, czyli 38%, to rodziny z czwórką, piątką i większą liczbą dzieci. Miejscowość, z której została losowo wytypowana próba 30. rodzin, stanowi z jednej strony środowisko tradycyjne, gdy chodzi o obyczajowość czy typ więzi sąsiedzkich, z drugiej zaś posiada wiele cech wsi modernizującej się, gdy chodzi o otwarty typ relacji społecznych, charakter struktury społeczno-zawodowej, urządzenie mieszkań i wprowadzanie ulepszeń do gospodarstw¹⁹.

¹⁵ W cytowanych badaniach L. Kozaczuka ok. 7,5% respondentów, a byli nimi pracownicy socjalni, uznało rodziny wielodietne za patologiczne ze względu na dużą liczbę dzieci. Por. dz. cyt., s. 32.

¹⁶ Por. D. G r a n i e w s k a, *Rodziny wielodietne w Polsce. Sytuacja społeczno-demograficzna*, „Problemy Rodziny” 1980, nr 1, s. 41.

¹⁷ Por. Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1991.

¹⁸ Por. J. R e m b o w s k i, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1992, s. 146.

¹⁹ Badania zostały zrealizowane i opracowane w monografii M. Bogusz pt. *Realizacja funkcji opiekuńczej w wiejskich rodzinach wielodietnych w odniesieniu do dzieci w wieku szkolnym*, powstałej pod kierunkiem F. W. Wawro, Lublin 1994, mps.

Podjęte przez nas badania mają charakter przyczynkarski. Chcemy uzyskać odpowiedź na dwa zasadnicze pytania: czy badane rodziny wielodzietne są w stanie prawidłowo realizować funkcję opiekuńczo-zabezpieczającą w odniesieniu do dzieci w wieku szkolnym?; co stanowi największy problem w realizacji tej funkcji?

W celu skonstruowania modelu analiz empirycznych posłużymy się definicją M. Jakubowskiego, który stwierdza, że funkcja opiekuńcza „to całokształt warunków sprzyjających rozwojowi dzieci i młodzieży oraz całokształt zabiegów i działań uskutecznianych po to, aby warunki te uczynić optymalnymi, wykorzystując je celowo na rzecz coraz to pełniejszego rozwoju dzieci i młodzieży”²⁰. Biorąc pod uwagę wielostronność aspektów realizowanej funkcji opiekuńczej, dokonaliśmy rozróżnienia na czynniki „obiektywne” i „wewnętrzne”. Pierwsze to struktura wieku rodziców i ich zatrudnienie, liczba dzieci, warunki materialne i mieszkaniowe, rodzaj uzyskiwanych świadczeń ze strony instytucji społecznych, krewnych czy sąsiadów. W grupie czynników określonych przez nas jako „wewnętrzne” („subiektywne”) zostały uwzględnione: dbałość rodziców o racjonalne odżywianie rodziny, zainteresowanie stanem zdrowia i higieną życia, kontrola zadań szkolnych dzieci, czas poświęcony na rozmowy oraz tworzenie atmosfery emocjonalnego bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o cechy społeczno-demograficzne badanych rodzin, to warto wyakcentować niektóre dane. Przede wszystkim fakt, że w wybranych do badań rodzinach wychowuje się przeciętnie pięcioro dzieci od urodzenia do 15. lat, w tym do szkoły uczęszcza 49% ogólnej liczby. Zarówno ojcowie, jak i matki są młodzi; przeważa kategoria wieku od 37. do 43. lat. Z reguły posiadają oni wykształcenie zawodowe. Ojcowie w przeważającej większości pracują w zakładach państwowych i zarazem w rolnictwie. Matki w nielicznych tylko przypadkach pracują zawodowo, przeważa bowiem grupa kobiet pracujących w domu i gospodarstwie, a więc stale obecnych na terenie domostwa.

W ocenie warunków materialnych ważne jest, jak rodzina wielodzietna diagnozuje własną sytuację materialną oraz w jakich dziedzinach musi ograniczać swe wydatki. Okazuje się, że ograniczanie wydatków dotyczy przede wszystkim odzieży i artykułów żywnościowych (zwłaszcza owoców i słodyczy), a także zabawek dla dzieci, limitowane są również pieniądze na książki (oprócz podręczników szkolnych). Stosunkowo najmniej ograniczenia dotyczą wydatków na środki higieniczne i przybory szkolne (te ostatnie zresztą stanowią własność wspólną rodzeństwa w większości badanych rodzin).

Żadna z badanych rodzin nie ocenia korzystnie swej sytuacji materialnej. Aż 66% respondentów stwierdza, że ich sytuacja materialna uległa pogorszeniu w stosunku do lat ubiegłych (4-5 lat temu). Respondenci, pytani o skomen-

²⁰ M. Jakubowski, *Podstawowe pojęcia, przedmiot i zadania pedagogiki opiekuńczej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 3, s. 7.

towanie własnych ocen, kierowali swoje uwagi w stronę polityki gospodarczej państwa – systemu wynagrodzeń, systemu świadczeń społecznych. Najdotkliwiej odczuwane są zbyt wygórowane – zdaniem respondentów – podatki, opłaty za gaz i prąd, ceny artykułów przemysłowych niezbędnych w rolnictwie, a także niektórych artykułów żywnościowych, co powoduje dużą dysproporcję między wydatkami a dochodami płynącymi z pracy na roli i pracy zawodowej.

Stosunkowo korzystnie (w relacji do rodzin wielodzietnych mieszkających w mieście) przedstawia się sytuacja mieszkaniowa. Na tę ocenę wpływa przede wszystkim fakt posiadania przez wszystkie brane pod uwagę rodziny samodzielnych mieszkań – zwykle drewnianych lub murowanych domów wiejskich. Domy te w większości przypadków wyposażone są w podstawowy sprzęt domowy (pralki, lodówki itp.), posiadają łazienki i kanalizację. Globalny wskaźnik zaludnienia mieszkań nie przedstawia się jednak korzystnie i wynosi 2,19 osoby na izbę. W tych warunkach niewiele rodzin (ok. 16%) przeznaczają oddzielne pokoje do własnej dyspozycji dzieci. W większości przypadków rodzeństwo ma tylko wspólny „kąt” do nauki.

Do czynników charakteryzujących materialne warunki pełnienia funkcji opiekuńczej zaliczyliśmy zasiłki wspomagające budżet rodzinny. Z miesięcznych zasiłków rodzinnych wypłacanych przez zakłady pracy korzystają wszystkie rodziny, w których ojciec lub matka pracują zawodowo. Ze świadczeń, do których można zaliczyć zasiłek opiekuńczy, nie skorzystała natomiast ani jedna rodzina. Z zasiłku wychowawczego, udzielanego zazwyczaj matce po urlopie macierzyńskim, skorzystało 40% badanych rodzin. Doraźną pomoc materialną badane rodziny otrzymały od krewnych – 48,3%, sąsiadów – 30%, ze strony opieki instytucji społecznej – 10% oraz ze strony Kościoła 23,4%. Z powyższych danych wynika, że najczęściej śpieszą z pomocą materialną rodzinie wielodzietnej nie tyle instytucje społeczne, co najbliższe środowisko (krewni, sąsiedzi) oraz Kościół katolicki. W ramach tej pomocy zawarte są nie tylko świadczenia finansowe, lecz także żywność, odzież, meble.

NIEKTÓRE ASPEKTY FUNKCJI OPIEKUŃCZEJ REALIZOWANEJ W BADANYCH RODZINACH

Funkcja opiekuńcza realizowana jest na bazie warunków materialnych, jednakże do jej istoty należą spełniane przez rodziców zadania opiekuńcze, takie jak: dbałość o bezpieczeństwo dziecka, o jego stan zdrowia, higienę, racjonalny odpoczynek, odżywianie, a także orientacja w problemach rozwojowych czy osobistych dziecka. Podstawową formą opieki nad dzieckiem jest kontakt z nim, obecność rodziców w domu i ich znajomość tego, co dziecko robi, z kim przebywa. Trzeba stwierdzić, że w tym względzie sytuacja badanych

rodzin jest korzystna. Przede wszystkim stała obecność w domu większości matek zapewnia bezpośredni i częsty kontakt z dziećmi (ojcowie ze względu na pracę na roli i w zakładzie przemysłowym są w domu znacznie rzadziej). Osobami wydatnie wspomagającymi matki w opiece nad małymi dziećmi jest starsze rodzeństwo oraz dziadkowie. W pewnym zakresie pomocni są także dalsi krewni i sąsiedzi, wtedy zwłaszcza, gdy rodzice muszą być poza domem. Są to jednak przypadki sporadyczne.

We wszystkich badanych rodzinach widoczna jest troska o higienę osobistą dzieci i dbałość o utrzymanie mieszkania w czystości (o poranną i wieczorną toaletę dba – 90% rodzin, o zmianę ubioru – 100%). Z porad lekarskich rodzice korzystają tylko w przypadku poważniejszych chorób. Dolegliwości takie, jak przeziębienie, kaszel, bóle żołądka – matki starają się leczyć domowymi sposobami. Małe dzieci jednak w każdym przypadku są poddawane badaniom okresowym, przestrzegane są też karty szczepień.

Żywność w badanych rodzinach uzyskiwana jest przede wszystkim z własnych upraw zbóż, ziemniaków, warzyw czy z hodowli drobiu i zwierząt. Rzadziej uzupełniana jest innymi artykułami, które trzeba kupować (np. owoce, słodczyce – uznawane za artykuły luksusowe). Matki określają swój sposób żywienia rodziny jako prawidłowy. Ich zdaniem posiłki komponowane są tak, aby zawierały niezbędne składniki odżywcze. Faktem jest jednakże, że większość badanych kobiet nie czyta fachowej literatury na temat zdrowego żywienia.

Jednym ze wskaźników prawidłowo pełnionej funkcji opiekuńczej jest zainteresowanie rodziców nauką szkolną dziecka. W badanych przypadkach 86% rodziców stwierdza, że zawsze na bieżąco śledzi postępy dziecka w nauce i czuwa nad wypełnianiem obowiązków szkolnych. Pozostali rodzice (14%) oceniają swoje zainteresowanie tą sprawą jako wystarczające. Nauczyciele potwierdzili zaangażowanie rodziców wyrażające się nie tylko regularnym uczestnictwem w zebraniach rodzicielskich i wywiadówkach, lecz także dopilnowaniem zadań domowych, dbałością o wygląd i zdrowie. Znaczący jest fakt, że tylko w dwóch przypadkach w badanej populacji zdarzyła się drugoroczność dzieci. Zdaniem rodziców główną przyczyną niepowodzeń szkolnych tych dzieci było ich słabe zainteresowanie nauką.

Organizowanie czasu wolnego w badanych rodzinach związane jest ze specyfiką sytuacji dziecka wiejskiego. Wiadomo, że czas ten jest z konieczności limitowany. Dziecko wiejskie ma obowiązki szkolne, ale także pomaga w gospodarstwie, zwłaszcza w okresie prac sezonowych (wykopki, żniwa, sianokosy). W badanych rodzinach dzieci starsze włączane są w takie codzienne zajęcia, jak opieka nad młodszym rodzeństwem, zakupy, utrzymanie czystości w domu i obejściu. Wygospodarowany skromny czas wolny dzieci spędzają najczęściej oglądając telewizję, bawiąc się z rówieśnikami na świeżym powietrzu, czytając książki i czasopisma. Rodzice niesystematycznie kontrolują te

sposoby organizowania czasu wolnego. W 56% kontrolują jakość czytanych książek, w 30% – oglądanych programów telewizyjnych, w 13% – czytanych czasopism. Rodzice samokrytycznie oceniają, że jest to kontrola niewystarczająca. Podkreślają również własny brak umiejętności prowadzenia rozmów na tematy intymne, związane z rozwojem biologicznym i seksualnym dziecka. Większość – 63,3% respondentów stwierdza, że nie inicjuje rozmów na te tematy, natomiast 36,7% podejmuje takie próby. Generalnie rodzice negatywnie oceniają własne kompetencje odnośnie do tego tematu i oczekują pomocy od nauczycieli i wychowawców.

Biorąc pod uwagę niektóre aspekty realizowanej funkcji opiekuńczej, jak również czynniki warunkujące jej poziom, można sformułować kilka wniosków.

Po pierwsze, poziom realizacji funkcji opiekuńczej w badanych rodzinach (nie odbiegający zresztą od przyjętych norm) uwarunkowany jest nie tyle faktem wielodzietności, co specyfiką życia wiejskiego. Specyfika ta ma swe atuty, odnośnie do jej znaczenia dla realizacji funkcji opiekuńczej, ale ma też negatywne strony. Atutem jest stała obecność matek w domu, zaangażowanie dziadków i krewnych w problemy opiekuńcze, bliskość sąsiedztwa i dbałość o poprawne relacje (w środowisku tym więzi rodzinne i sąsiedzkie są kultywowane). Sytuacji tej dzieci wiejskie zawdzięczają to, że dom nigdy nie jest zamknięty lub pusty, gdy powracają do niego ze szkoły.

Rodzina wiejska jako całość ma poczucie przynależności do określonego środowiska, czuje się „wrośnięta” w kontekst wspólnoty rodzinnej, sąsiedzkiej, wiejskiej. Stanowi to aurę dla poczucia bezpieczeństwa dziecka i kształtowania się jego tożsamości. Ponadto czynności wykonywane wspólnie z rodzicami stanowią płaszczyznę wzajemnych kontaktów, relacji emocjonalnych. Rodziny wielodzietne stwarzają w tym kontekście sprzyjające warunki dla poszerzenia doświadczeń społecznych.

Negatywnym aspektem sytuacji dziecka wiejskiego jest jego nadmierne obciążenie zajęciami, obowiązkami, niekiedy od najmłodszych lat. Nadmiar zajęć w przypadku rodziców jest przyczyną ograniczenia wspólnie spędzonego czasu wolnego.

Wydaje się jednak, że ani rodzina wiejska, ani rodzina wielodzietna nie stanowią w tym względzie wyjątku w porównaniu z innymi polskimi rodzinami. Ogólnie atmosfera, jaka panuje w badanych wiejskich rodzinach wielodzietnych, może być określona jako korzystna dla emocjonalnego i społecznego rozwoju ich dzieci (klimat emocjonalny i społeczny, poczucie bezpieczeństwa).

Niekorzystny wpływ na jakość realizowanej funkcji opiekuńczej – zwłaszcza w tej sferze, która dotyczy nie tylko podstawowych potrzeb dziecka, lecz także jego rozwoju, w tym intelektualnego, twórczego – uwarunkowany jest w znacznej mierze czynnikami, które określiliśmy na początku jako

„obiektywne”. Konieczność ratowania budżetu domowego zmusza ojców do podejmowania prac dodatkowych, a tym samym ogranicza i upośledza ich udział w opiece nad dziećmi. Zła sytuacja materialna rodziny wielodzietnej jest wynikiem nieprawidłowej polityki społecznej państwa. Wynagrodzenie za pracę rodziców jest niewystarczające, by zabezpieczyć byt rodzinie. Konieczne jest więc ograniczenie wydatków nie tylko na potrzeby rozwojowe dziecka, ale także na niektóre artykuły spożywcze. Rygorystyczny system podatkowy nie uwzględnia sytuacji poszczególnych rodzin, np. ich dzietności. Świadczona przez państwo pomoc rodzinie, np. w postaci różnego rodzaju zasiłków²¹, stanowi nikły przyrwyw środków materialnych w stosunku do wydatków związanych z utrzymaniem dziecka, a w rodzinie wielodzietnej zwielokrotnionych. Prawidłowość utrudnień, jakie napotyka rodzina wielodzietna w płaszczyźnie zabezpieczeń materialnych, co ma znaczenie nie tylko dla codziennej egzystencji, ale także dla warunków startu życiowego dziecka, potwierdza się zarówno w odniesieniu do rodzin żyjących na wsi, jak i w mieście²².

Zaprezentowany przykład nie stanowi, rzecz oczywista, pełnego rozeznania sytuacji rodziny wielodzietnej, nawet w odniesieniu do środowiska wiejskiego. Wieś Siedliska stanowi, ze względu na fakt tworzenia odpowiedniego klimatu społecznego i emocjonalnego, środowisko szczególnie korzystne dla rodziny wielodzietnej.

Rodzi się pytanie, czy także w szerszym polskim kontekście kulturowym i środowiskowym rodzina wielodzietna postrzegana jest jako wartość? W literaturze tylko nieliczne głosy argumentują na jej korzyść²³. Rzeczywistość w tym względzie mogłyby zweryfikować i odsłonić badania (gdyby takie były inicjowane!), np. w aspekcie realizacji funkcji wychowawczej oraz religijnej,

²¹ Świadczenia na rzecz rodziny ze strony państwa podlegają ciągłym zmianom i są komplikowane przez szereg obwarowań. Na przykład tzw. zasiłek pronatalny (nazwa sugeruje zachętę do rodzenia dzieci) przyznawany od 1 XI 1993 r. przysługiwał kobiecie od czwartego miesiąca ciąży do szóstego miesiąca życia dziecka. System ten zmieniło rozporządzenie ministra L. Millera z dn. 1 IV 1994 r. i obecnie otrzymują go kobiety od ósmego miesiąca ciąży do drugiego miesiąca życia dziecka. Dla kobiety świadczenie to dodatkowo uzależnione jest od dochodu w rodzinie, dla dziecka zaś wypłacane jest jednorazowo – obecnie 768 tys. starych złotych (dla porównania mleko humana kosztuje od 77 600 zł do 122 600 zł, czyli zasiłek wystarcza na około 9 opakowań najtańszego mleka).

²² Por. L. Kozaczuk, *Sytuacja rodziny wielodzietnej w świetle badań własnych przeprowadzonych na terenie województwa chełmskiego*, „Praca Socjalna” 1991, z. 3-4, s. 20-27.

²³ J. Rembowski na podstawie swych badań stwierdza, że w rodzinach z trojgiem i więcej dzieci stosunki wewnątrzrodzinne układają się lepiej niż w rodzinach z mniejszą liczbą dzieci. Zob. dz. cyt., s. 146. Zdaniem I. Jundziłł rodzina wielodzietna stwarza korzystne warunki przebiegu procesu socjalizacji: opieka starszych dzieci nad młodszymi, poczucie oparcia w rodzeństwie, swoista szkoła relacji społecznych. Por. I. Jundziłł, *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Warszawa 1983, s. 68.

gdy chodzi o rodziny z różnych warstw społecznych i środowisk lokalnych²⁴. Bardziej interesujące byłyby badania odsłaniające postawy i opinie środowisk najbliższych rodzinie wielodzietnej, np. krewnych, sąsiadów, współpracowników, władz w zakładzie pracy, nauczycieli, służby zdrowia. Obraz ethosu tych środowisk mogłyby ubogacić wypowiedzi samych matek rodzących kolejne dziecko na temat ich odczuć co do reakcji najbliższego im otoczenia.

Podnosząc zatem potrzebę refleksji i badań kompleksowych na temat warunków życia, poziomu funkcjonowania i „przydatności” społecznej rodzin wielodzietnych, które w społeczeństwie polskim są faktem, należałoby uwzględnić także aspekt nastawień społecznych, gdyż stanowią one, obok realnych posunięć polityki społecznej państwa, istotny element życia i funkcjonowania rodziny.

²⁴ Na pozytywną rolę w procesie wychowania i uspołecznienia wskazują także nowsze badania na temat rodzin wielodzietnych w środowisku miejskim. Por. I. B a j a k, *Funkcjonowanie wychowawcze rodzin wielodzietnych w środowisku miejskim*, Lublin 1993, mps.